

Rafał Czupryk

Wartości uniwersalne w myśli społecznej Jana Pawła II

Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej 17, 51-66

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rafał Czupryk

WARTOŚCI UNIWERSALNE W MYŚLI SPOŁECZNEJ JANA PAWŁA II

*Istnieje pilna potrzeba wspólnej budowy „cywilizacji miłości”,
a w tym celu wychowywania do nacechowanego szacunkiem
i braterskiego dialogu kultur i cywilizacji.*

Jan Paweł II

Wprowadzenie

Klasyczne wartości: Prawdy, Dobra, Piękna przez stulecia wyznaczały cel ludzkich dążeń i ujawniały istotny rys kultury świata antycznego. Wzorcem osobowym był moralnie piękny człowiek (*kalos kai agatos* – piękny i dobry) – formowany (*morphosis*) i wychowywany (*paideia*) w kontekście ideałów greckiej literatury i filozofii. „Istotną cechą greckiej *paidei*, (...) był fakt, że rozważała nie tylko proces rozwoju podmiotu – człowieka, ale brała też pod uwagę wpływ, jaki wywierał nań przedmiot nauczania. Jeśli uznamy wychowanie za proces kształtowania czy formowania, przedmiot nauczania odgrywa rolę formy, przez którą podmiot jest kształtowany. Kształtującą formą wczesnej greckiej *paidei* był Homer, a w miarę upływu czasu funkcje te przeniesiono na całą grecką poezję. W końcu, słowo *paideia* zaczęło oznaczać grecką literaturę jako całość”¹. Antyczne wzorce, ubogacone z czasem o chrześcijańskie ideały, stały się fundamentem nowej cywilizacji

¹ W. Jaeger, *Wczesne chrześcijaństwo i grecka paideia*, Bydgoszcz 2002, s. 101-102; tenże, *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*, Warszawa 2009.

chrześcijańsko-klasycznej (łacińskiej), gdzie „pedagogiczną literaturą” stała się Biblia². Prawidłowość tę wyjaśnił Jan Paweł II w Encyklice *Fides et Ratio*: „Kiedy Kościół styka się po raz pierwszy z wielkimi kulturami, nie może wyrzec się tego, co zyskał dzięki inkulturacji w myśli grecko-łacińskiej. Odrzucając to dziedzictwo, Kościół sprzeciwiłby się opatrnościowemu zamysłowi Boga, który wiedzie swój Kościół po drogach czasu i historii”³. W ten sposób strażnikiem wartości i tradycji ogólnoludzkich stał się Kościół katolicki. Wychowując całe społeczności i narody przejął rolę kulturotwórczą, a poddając się woli Opatrzności zbudował zachodnią cywilizację prowadząc człowieka po drogach czasu i historii⁴.

Cywilizacja chrześcijańsko-klasyczna

Kultura, której twórcą jest człowiek w sposób zwrotny kształtowana jest przez metodę, sposób życia społecznego czyli cywilizację, a tę należy mierzyć etyką. Gwarantem przetrwania dorobku i wartości kultury antycznej stała się cywilizacja chrześcijańsko-klasyczna (łacińska), której zręby sięgają bezpośrednio trzech źródeł: greckiej filozofii (logiki, poszukiwania prawdy dla niej samej), rzymskiego prawa (z jego podziałem na prawo publiczne i prywatne) oraz chrześcijańskiej etyki (z wyraźnym rozróżnieniem kategorii dobra i zła). Cywilizacja ta jako jedyna łączyła i łączy wszechstronny rozwój kategorii prawdy (rozumiany jako metodyczne dochodzenie do poznania obiektywnej prawdy) z kategorią dobra, opartą na podporządkowaniu życia społecznego etyce, będącej zbiorem norm postępowania wyznawanych dobrowolnie przez społeczeństwo. W ten sposób, respektując natural-

² W czasach Ojców Kościoła (I-VI w.), np. dla Grzegorza z Nyssy odpowiednikiem greckiego systemu wychowania (*paidei*) była chrześcijańska *paideia* – Biblię postrzegał jako *paideię*. Traktował ją jako całość, a cytując, zwykle mówił o „pouczeniu” przez Chrystusa, proroka czy apostoła. Wychowawczy sens Biblii odnajdywał nie tylko u proroków, ale także w tekstach o charakterze historycznym (np. *De vita Moysis; In inscriptiones Psalmorum*). Przedstawiał Mojżesza jako „doskonały model świętego i mistyka, jego życie – jako prototyp życia filozoficznego i kontemplacyjnego. Natomiast Chrystus (wcielony Bóg-człowiek), to nowy ideał, do którego wierzący mają się upodobnić (*imitatio Christi*), stając się „drugim Chrystusem” (*alter Christi*). Por. W. Jaeger, *Wczesne chrześcijaństwo i grecka paideia*, Bydgoszcz 2002, s. 98-104.

³ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et Ratio* (72), Wrocław 1998.

⁴ T.E. Woods, *Jak Kościół katolicki zbudował zachodnią cywilizację*, Kraków 2006; *Historia chrześcijaństwa*, red. T. Dowley, Warszawa 2002, s. 61-367; J. Hill, *Co zawdzięczamy chrześcijaństwu?*, Warszawa 2007.

ną hierarchię wartości i łącząc ją z dobrem ludzkiej osoby, cywilizacja łacińska stała się źródłem personalistycznej kultury, której ostatecznym celem jest człowiek (podmiot, byt rozumny), a sensem, jego wszechstronny (integralny), osobowy rozwój⁵.

W kręgu cywilizacji łacińskiej synteza wartości klasycznych i chrześcijańskich stała się rękomią normalności i obiektywnej racji. Za kluczowe więc elementy programu życiowego każdego człowieka można uznać ponadczasowe wartości: piękna, dobra, prawdy oraz prawa do życia, wolności, sprawiedliwości i pokoju. Życie jako wartość zajmuje centralne miejsce w całości dóbr posiadanych przez człowieka. Prawo do życia – od poczęcia do naturalnej śmierci – wiąże się nierozdzielnie z potrzebą zachowania pokoju, jako warunku pomyślnego rozwoju człowieka w wymiarze duchowym i materialnym. Szacunek dla życia wyraża więc nie tylko troskę o zdrowie i biologiczne istnienie, lecz również poszanowanie dla wyjątkowej godności człowieka i jego transcendencji. To dzięki tej prawdzie człowiek konstytuuje siebie, zachowuje swoją osobową integralność – jako byt rozumny tylko w takim świetle jest koroną stworzenia. Odrzucając tę prawdę ulega degeneracji – ginie w znaczeniu moralnym i dalej fizycznym. Warunkiem więc realizacji prawdy i życia w prawdzie – w świetle wszystkich ogólnoludzkich wartości – jest realne spojrzenie na rzeczywistość, co polega na czytaniu rzeczy (czytaniu rzeczywistości) i braniu z tych rzeczy (z rzeczywistości) miary do postępowania, wytwarzania i rozumnego działania. Należy przy tym pamiętać, że każda rzeczywistość jest czytelna i jest zrozumiała. Znajduje się między dwoma intelektami: intelektem wytwórcy, który daną rzecz formuje na miarę swojej myśli i intelektem odbiorcy, który prawdę umieszczoną w rzeczy odczytuje. Prawdę o dobru zapisaną w rzeczy odczytuje tylko rozum, który w ten sposób staje się rozumem prawnym. Kształcenie człowieka w tym duchu, jest kształceniem prawdziwie humanistycznym – realistycznym, które charakteryzuje się prawdziwociowym poznawaniem, rozważaniem i wnikaniem w strukturę rzeczy – w to, co stanowi o jej istocie (rzeczywistym przeznaczeniu). W tym kontekście etos cywilizacji chrześcijańsko-klasycznej wyraża się w szukaniu obiektywnej prawdy dla poznania celowości istnienia rzeczy. Poznanie zaś prawdy o celu rzeczy rodzi mądrość, która jest podstawą wiedzy prawdziwej, mądrościowej. Jest to wiedza o przyczynach zjawisk, procesów, istnienia i celów rze-

⁵ Por. M.A. Krąpiec, *Człowiek w kulturze*, t. 19, Lublin 1999; tenże, *Odzyskać świat realny*, t. 23, Lublin 1999; S. Kowalczyk, *Filozofia kultury. Próba personalistycznego ujęcia problematyki*, Lublin 1996; F. Adamski, *Edukacja, rodzina, kultura. Studia z pedagogiki społecznej*, Kraków 1999.

czy, w tym najważniejszego: celu istnienia ludzkiego życia. Rozum, który czyta prawdę jest wielki nie sam z siebie, ale zawsze jest wielki wielkością poznawanej rzeczy – także człowieka jako osoby jedynej, niepowtarzalnej, będącej suwerennym celem w samym sobie. Prawda, jako fundament tożsamości osoby, warunkuje wewnętrzną wolność człowieka. Obok niej, wartością niezbywalną jest norma sprawiedliwości, którą przez miłosierdzie należy przekraczać w duchu miłości. Miłość zaś, jako najważniejsza z chrześcijańskich wartości, „nałożona” na wartości klasyczne, ogniskuje w sobie wszystkie inne. Jest celem i sensem ludzkiej egzystencji. Miłością zaś jest Bóg. Wszystkie zasymilowane w ten sposób wartości stanowią zgrab wartości ogólnoludzkich – uniwersalnych i podstawowych⁶.

Współcześnie, kiedy mnóstwo sprzecznych ze sobą idei i światopoglądów zaciemnia obraz rzeczywistości, nie ma już miejsca na obiektywną prawdę, wartości moralne, ideowe czy religijne. Zamiast racjonalności dominuje postawa negacji. Co więcej, zwolennicy tego paradygmatu odchodzą w życiu społecznym od tradycyjnych symboli, kryteriów etycznych i wzorców zachowań na rzecz kulturowego pluralizmu, społecznej i aksjologicznej dyferencjacji i indywidualnego subiektywizmu. Wspomniane wartości traktuje się redukcjonistycznie i w gruncie rzeczy nihilistycznie. W tym kontekście, co zauważył w Encyklice *Fides et ratio* Jan Paweł II, doszło do „(...) powstania różnych form agnostycyzmu i relatywizmu, które sprawiły, że poszukiwania filozoficzne ugrzęzły na ruchomych piaskach powszechnego sceptycyzmu. Doszły do głosu różne doktryny próbujące podważyć wartość nawet tych prawd, o których pewności człowiek był przekonany. Uprawniona wielość stanowisk ustąpiła miejsca bezkrytycznemu pluralizmowi, opartemu na założeniu, że wszystkie opinie mają równą wartość: jest to jeden z najbardziej rozpowszechnionych przejawów braku wiary w istnienie prawdy, obserwowanego we współczesnym świecie. (...) W wyniku negacji prawdy ukształ-

⁶ A. Maryniarczyk, *Rola filozofii w kształceniu humanistycznym*, wykład wygłoszony na I Międzynarodowym Kongresie *Edukacja katolicka: szanse i zagrożenia*, Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu (22.11.2008). Por.: F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935; tenże: *Prawa dziejowe*, Komarów 2001; *O ład w historii*, Wrocław 1999 (bibliografia prac: <http://biblio.ojczyzna.pl/HTML/KONECZNY-Bibliografia.htm>); A. Bokiej, *Cywilizacja łacińska. Studium na podstawie dorobku historiozoficznego Feliksa Konecznego*, Legnica 2000; L. Gawor, *O wielości cywilizacji. Filozofia społeczna Feliksa Konecznego*, Lublin 2002; P. Skrzydlewski, *Polityka w cywilizacji łacińskiej. Aktualność nauki Feliksa Konecznego*, Lublin 2002; J. Skoczyński, *Koneczny. Teoria cywilizacji*, Warszawa 2003; P. Bezat, *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*, Krzeszowice 2004; W. Szurgot, *Prawo jako fundament cywilizacji łacińskiej w myśli Feliksa Konecznego*, Krzeszowice 2007.

towała się w ludziach współczesnych postawa ogólnego braku zaufania do wielkich zdolności poznawczych człowieka. Pod wpływem fałszywej skromności, człowiek zadawała się prawdami cząstkowymi i tymczasowymi i nie próbuje już stawiać zasadniczych pytań o sens i najgłębszy fundament ludzkiego życia osobowego i społecznego (...)”⁷. Rewizja fundamentalnych wartości, czy całkowita ich negacja, nie może jednak zaprzeczyć racjom obiektywnym: a) wartości ogólnoludzkie są nieocenionym skarbem dóbr doczesnych i transcendentnych; b) każdy wychowywany i samowychowujący się człowiek, jako osobowy podmiot, tylko poprzez wartości może zbliżyć się do Prawdy i czynić Dobro, a przez Piękno może uszlachetnić siebie i innych; c) przyjmując wartości człowiek realizuje swoje człowieczeństwo. Używając poetyckiej przenośni, człowiek potrzebuje wartości tak, jak oczy potrzebują światła, płuca powietrza, a stopy oparcia. Duch ludzki „karmi” się wartościami, „oddycha” nimi i tej podstawowej prawdy nie przekreślą manifesty o „końcu kultury”, dekadencji czy „sztuce wyczerpania”...

Projekt humanizacji świata Jana Pawła II

Obserwując dzisiejszy świat, wydaje się, że spotkanie chrześcijaństwa z człowiekiem naszych czasów jest trudniejsze niż w starożytności. Na ogół człowiek antyku nie był ateistą, uznawał jakąś transcendencję i był na nią otwarty. Jeśli był wykształcony miał zwykle nie najgorsze pojęcie na temat piękna, dobra, prawdy, prawa. Człowiek współczesny zatracił niestety wycucie i zainteresowanie dla transcendencji. Posługuje się często zafałszowanymi pojęciami i odczuciami, nie ma czasu i ochoty zastanawiać się nad problemami egzystencjalnymi, ucieka w rozrywkę lub pracę. Inżynierowie dusz „nowej cywilizacji” podsuwają więc „atrakcyjne ideologie”, pełne iluzji i cynizmu, budują świat wirtualny oderwany od rzeczywistości i wchłaniają umysły wielu sącząc w nie bezsensowne treści. Ci, którzy realizują ofertę są zwykle naiwni, często infantylni, działają pod wpływem impulsu. Ich wybory odzwierciedlają niedojrzałość, brak krytycyzmu i rozwagi, nieokreśloną tęsknotę. Trzeba więc mieć wyraźną świadomość, iż dyskusja, jaka się dziś toczy wokół człowieka i o człowieku, jest jedynie odbiciem ścierających się ze sobą – używając pojęcia Jana Pawła II – dwóch cywilizacji, które budowane są na dwóch różnych antropologiach⁸. Jedna – za-

⁷ Jan Paweł II, *Fides et ratio* (5).

⁸ Jan Paweł II, *List do Rodzin* (13), Częstochowa 2005.

mknięta w doczesności – bazuje niemal wyłącznie na rozwoju ekonomicznym, postępie technicznym, konsumpcji i wysublimowanych formach rozrywki; druga – nie lekceważąc wartości doczesnych – w sposób wyraźny odwołuje się do stałych i niezmiennych wartości, odkrywanych przez ludzkość na przestrzeni dziejów.

Kościół katolicki negatywnie oceniając aspekty współczesnej cywilizacji jako skierowane przeciwko człowiekowi, czy też wręcz podyktowane nienawiścią do człowieka, już od Soboru Watykańskiego II podjął starania o jej uzdrowienie. Propozycja „świata bardziej ludzkiego”, opartego na właściwej hierarchii wartości, została zawarta w dokumencie soborowym – Konstytucji Duszpasterskiej *O Kościele w świecie współczesnym*⁹. Zaprezentowany projekt humanizacji świata, złożył się na wizję powszechnej cywilizacji miłości¹⁰, budowanej na porządku społecznym osadzonym na czterech filarach: 1) prymacie osoby przed rzeczą, co wskazuje na człowieka, jako na byt najdoskonalszy w porządku stworzenia, którego Bóg chciał dla niego samego (został on wyodrębniony spośród wszystkich stworzeń jako osoba świadoma, rozumna, wolna, zdolna rozeznąć dobro i zło, zdolna do samostanowienia); 2) prymacie etyki przed techniką, co wskazuje na konieczność refleksji etycznej towarzyszącej rozwojowi techniki; 3) prymacie ducha, co wskazuje na sens życia, który człowiek może odnaleźć dokonując daru z samego siebie w służbie bliźnim; 4) prymacie miłosierdzia przed sprawiedliwością, co przeciwstawia się wszelkiej nienawiści a służy idei braterstwa i poszanowaniu godności człowieka. Realizacji wskazań nakreślonych przez Sobór, podjął się główny głosiciel i orędownik cywilizacji miłości Jan Paweł II. Podczas audiencji generalnej (15.12.1999), odwołując się do wspomnianego dokumentu soborowego, papież powiedział: „(...) chrześcijanie, pomni na słowa Pańskie: po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu (J 13,35), nie mogą niczego goręcej pragnąć, niż żeby ludziom dzisiejszego świata służyć coraz wielkoduszniej i skuteczniej. Zadanie to, powierzone nam przez Sobór jest odpowiedzialnością na fascynujące wyzwanie, jakim jest budowa świata rządzącego się prawem miłości – cywilizacji miłości, opartej na uniwersalnych wartościach pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności, które znajdują pełne urzeczywistnienie w Chrystusie. Podstawą tej cywilizacji jest uznanie po-

⁹ Konstytucja Duszpasterska *O Kościele w świecie współczesnym (Gaudium et spes)*, Poznań 2005.

¹⁰ Termin *cywilizacja miłości* pierwszy raz użył papież Paweł VI w homilii wygłoszonej z okazji zakończenia Roku Świętego (25.12.1975).

wszechnego zwierzchnictwa Boga Ojca jako niewyczerpanego źródła miłości”¹¹. Z perspektywy upływu lat można powiedzieć, że Jan Paweł II wdrażając projekt humanizacji świata, kierował się w gruncie rzeczy poszanowaniem wolności każdego człowieka, przy niezmiennym uznawaniu transcendentnej godności osoby ludzkiej. I choć cywilizacja miłości ma proweniencję chrześcijańską i opiera się na wartościach ewangelicznych, to jednak za sprawą właśnie papieża stała się projektem uniwersalnym, spełniającym pragnienia każdego człowieka, bez względu na różnice światopoglądowe, religijne czy kulturowe.

Wezwanie do twórczej realizacji celów, tej głęboko humanistycznej cywilizacji, znalazło wydźwięk w *Liście do Rodzin* (*Gratissimam sane*), jaki papież opublikował w 1994 r. W dokumencie szczegółowo wyjaśnił treść samego pojęcia *cywilizacja*: „(...) głębszy sens wyrażenia „cywilizacja” jest nie tyle polityczny, ile po prostu „humanistyczny”. Cywilizacja należy do dziejów człowieka, odpowiadając jego duchowości oraz moralności: stworzony na obraz i podobieństwo Boże człowiek otrzymał świat z rąk Stwórcy z zadaniem, by tworzył go na swój obraz i podobieństwo. W spełnianiu tego zadania odnajduje swe źródło cywilizacja, to znaczy ostatecznie „humanizacja świata”. Jest więc raczej cywilizacja poniekąd tym samym co „kultura”. Można by więc powiedzieć: „kultura miłości”. Przyjęła się jednak „cywilizacja” i przy tym wypada pozostać (...)”¹². W dalszej zaś części *Listu* czytamy: „(...) Tego rodzaju cywilizacja jest głęboko związana z miłością, jaka „rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5), i wzrasta dzięki systematycznej uprawie (...). Nie ma prawdziwej miłości bez świadomości, że Bóg przede wszystkim „jest Miłością” – oraz że człowiek jest tym jedynym stworzeniem, którego Bóg powołał do istnienia „dla niego samego”. Ten zaś stworzony na obraz i podobieństwo Boga człowiek nie może się w pełni „urzeczywistnić” inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego. Bez takiego pojęcia człowieka osoby (...) nie może być cywilizacji miłości”¹³.

Jan Paweł II diagnozując rzeczywistość w kontekście postępu cywilizacyjnego wyraźnie konstatawał, że ludzkość wiele uczyniła i wiele zdobyła. Osiągnięcia naukowo-techniczne, jakie dokonały się w czasach nowożytnych i współczesnych imponują, a egzystencja człowieka stała się dalece

¹¹ Jan Paweł II, Audiencja generalna (15.12.1999), źródło: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/ag_15121999.html

¹² Jan Paweł II, *List do Rodzin* (13).

¹³ Ibidem.

wygodniejsza i bardziej dostatnia niż ta, która była udziałem przodków. Szeroki dostęp do edukacji, prawne i organizacyjne udogodnienia, ogromne ułatwienia komunikacyjne w międzyludzkich kontaktach oraz osiągnięcia w dziedzinie medycyny, to tylko nieliczne przykłady potwierdzające wieloraki katalog rozwoju ludzkości. Papież dostrzegł jednak coś więcej: „(...) Rozwój współczesnej cywilizacji pozostaje związany z postępowaniem naukowo-technicznym w sposób często jednostronny, czysto pozytywistyczny. Owoce pozytywizmu poznawczego jest agnostycyzm, gdy chodzi o teorię, natomiast w dziedzinie działania i moralności – utylitaryzm. Utylitaryzm to cywilizacja skutku, użycia – cywilizacja „rzeczy”, a nie „osób”; cywilizacja, w której osoby stają się przedmiotem użycia, podobnie jak używa się rzeczy. (...) Cywilizacja, która wydaje owoce w postaci mentalności konsumpcyjnej, antynatalistycznej, nie jest i nie może być nigdy cywilizacją miłości (...)”¹⁴. W rezultacie, wbrew wszelkim wspomnianym i niewątpliwym osiągnięciom cywilizacyjnym, „człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a zarazem – i bardziej jeszcze – pracy jego umysłu, dążeń jego woli; (...) coraz bardziej bytuje w lęku, że jego wytwory – rzecz jasna nie wszystkie i nie większość, ale niektóre, i to właśnie te, które zawierają w sobie szczególną miarę ludzkiej pomysłowości i przedsiębiorczości – mogą zostać obrócone w sposób radykalny przeciwko człowiekowi; (...) mogą stać się środkami i narzędziami jakiegoś wręcz niewyobrażalnego samozniszczenia, wobec którego wszystkie znane z dziejów kataklizmy i katastrofy zdają się blednąć (...)”¹⁵. Jan Paweł II z naciskiem wskazał na źródło lęku: zagubienie prawdy o człowieku na rzecz materializmu praktycznego, przejawiającego się w sekularyzmie zawężającym horyzont ludzkich aspiracji i dążeń do jedynie dóbr konsumpcyjnych. W takiej rzeczywistości człowiek staje się przedmiotem, innych traktuje podobnie, co więcej jak rywali, którzy z pozycji konkurentów ograniczają jego osobistą wolność i stanowią przeszkodę w realizacji własnych planów życiowych. W konsekwencji kształtuje się cywilizacja śmierci. Papież już od początku swego pontyfikatu podjął z nią walkę. Za przejaw jej upowszechniania uznał zanik wrażliwości na wartość życia ludzkiego i podważanie autorytetu miłości sprowadzanej jedynie do sfery zmysłowych doznań, a przez to odrywanej od perspektywy transcendentnej. Dla przykładu, w homilii wygłoszonej w Sandomierzu (12.06.1999), podczas pielgrzymki do Ojczyzny, powie-

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor Hominis* (15), Wrocław 1994.

dział: „(...) orędzie o czystości serca staje się dziś bardzo aktualne. Cywilizacja śmierci chce zniszczyć czystość serca. Jedną z metod tego działania jest celowe podważanie wartości tej postawy człowieka, którą określamy cnotą czystości. Jest to zjawisko szczególnie groźne, gdy celem ataku stają się wrażliwe sumienia dzieci i młodzieży. Cywilizacja, która w ten sposób rani lub nawet zabija prawidłową relację człowieka do człowieka, jest cywilizacją śmierci, bo człowiek nie może żyć bez prawdziwej miłości (...). W dalszej części, zwracając się do młodzieży papież zaapelował: „(...) głosie światu «dobrą nowinę» o czystości serca i przekazujcie mu swoim przykładem życia orędzie cywilizacji miłości. Wiem, jak bardzo jesteście wrażliwi na prawdę i piękno. Dziś cywilizacja śmierci proponuje wam między innymi tak zwaną «wolną miłość». Dochodzi w tym wypaczeniu miłości do profanacji jednej z najbardziej drogich i świętych wartości, bo rozwiązłość nie jest ani miłością, ani wolnością. (...) Nie lękajcie się żyć wbrew obiegowym opiniom i sprzecznym z Bożym prawem propozycjom. Odwaga wiary wiele kosztuje, ale wy nie możecie przegrać miłości! Nie dajcie się zniewolić! Nie dajcie się uwieść ułudom szczęścia, za które musielibyście zapłacić zbyt wielką cenę, cenę nieuleczalnych często zranień lub nawet złamanego życia! (...)»¹⁶. Nawołując natomiast do obrony życia ludzkiego w Encyklice *Evangelium vitae* wypowiedział znamienne, dogmatyczną formułę: „(...) mocą Chrystusowej władzy udzielonej Piotrowi i jego Następcom, w komunii z biskupami Kościoła Katolickiego, potwierdzam, że bezpośrednie i umyślne zabójstwo niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze aktem głęboko niemoralnym. Doktryna ta, oparta na owym niepisanym prawie, które każdy człowiek dzięki światłu rozumu znajduje we własnym sercu (por. Rz 2,14-15), jest potwierdzona w Piśmie Świętym, przekazana przez Tradycję Kościoła oraz nauczana przez Magisterium zwyczajne i powszechne. Świadoma i dobrowolna decyzja pozbawienia życia niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze złem z moralnego punktu widzenia i nigdy nie może być dozwolona ani jako cel, ani jako środek do dobrego celu. Jest to bowiem akt poważnego nieposłuszeństwa wobec prawa moralnego, co więcej, wobec samego Boga, jego twórcy i gwaranta; jest to akt spreczny z fundamentalnymi cnotami sprawiedliwości i miłości. Nic i nikt nie może dać prawa do zabicia niewinnej istoty ludzkiej, czy to jest embrión czy płód, dziecko czy dorosły, człowiek stary, nieuleczalnie chory czy umierający. Ponadto nikt nie może się domagać, aby popełniono ten akt zabójstwa wo-

¹⁶ Jan Paweł II, Homilia wygłoszona w Sandomierzu (12.06.1999), źródło: <http://matusz.pl/jp99/pp/1999/pp19990612a.html>.

bec niego samego lub wobec innej osoby powierzonej jego pieczy, nie może też bezpośrednio ani pośrednio wyrazić na to zgody. Żadna władza nie ma prawa do tego zmuszać ani na to przyzwalać (...)”¹⁷. Papieskie orędzia budowy cywilizacji życia i miłości były skierowane nie tylko do katolików, ale wszystkich ludzi dobrej woli z podkreśleniem, że najważniejsza odpowiedzialność za troskę o życie spoczywa na każdej rodzinie. Z tego też powodu najbardziej rozwinięte rozważania na temat cywilizacji miłości znaleźć można w cytowanym już *Liście do Rodzin*. Za budowniczych nowej cywilizacji Jan Paweł II uznał młodzież, nazywając ich „stróżami poranka”, „przyszłością i nadzieją świata” oraz „drogą Kościoła”¹⁸. W Orędziu na Światowy Dzień Pokoju (2001), zwracając się do młodych powiedział: „pragnę zakończyć to Orędzie pokoju specjalnym apelem do was, młodzieży całego świata, którzy jesteście przyszłością rodzaju ludzkiego i żywymi kamieniami na budowę cywilizacji miłości. Zachowuję w sercu wspomnienie spotkań z wami podczas niedawnego Światowego Dnia Młodzieży w Rzymie, które wzbudziły wiele wzruszeń i nadziei. Wasze uczestnictwo było radosne, świadome, napawające optymizmem. Wasza energia i żywotność, wasza miłość do Chrystusa pozwoliła mi dostrzec jaśniejszą i bardziej ludzką przyszłość świata. (...) Droga młodzieży wszystkich języków i kultur, czeka was zadanie wzniosłe i porywające: macie być ludźmi, którzy potrafią okazywać solidarność, zachowywać pokój i miłować życie w postawie szacunku dla wszystkich. Bądźcie twórcami nowej ludzkości, w której wszyscy bracia i siostry, należący do jednej rodziny, będą mogli nareszcie żyć w pokoju!”¹⁹.

Wszystkie papieskie apele propagujące cywilizację miłości można zamknąć w jednym postulatcie: budzenia „wyobraźni miłosierdzia”²⁰. Dla Jana Pawła II człowiek – podmiot cywilizacji budowanej w sercu, a nade wszystko w rodzinie – zawsze był celem. Chciał, by miejsce człowieka: konkretnego, żywego i niepowtarzalnego, nie zajęła abstrakcyjna ludzkość stopiona w masie bezimiennych jednostek. Pragnął urzeczywistnić wizję

¹⁷ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* (57), Rzym 1995.

¹⁸ Jan Paweł II, Orędzia na Światowe Dni Młodzieży, źródło: <http://papiez.wiara.pl/doc/378828>. Oredzia-Jana-Pawla-II-na-Swiatowe-Dni-Mlodziezy.

¹⁹ Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju (01.01.2001), źródło: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/dzien_pokoju_01012001.html.

²⁰ Jan Paweł II, Homilia wygłoszona w Krakowie-Łagiewnikach (17.08.2002), źródło: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/8pl_lagiewniki_17082002.html.

cywilizacji, w której rozwój całej ludzkiej rodziny w wymiarze miłości, nie jest pozorny ale pełny, a dalej pomyślny, i w wymiarze ziemskim i transcendentnym. Fascynację i troskę o człowieka wymownie streszczają słowa papieża zapisane na kartach książki *Wstańcie, chodźmy!*: „Ja za wszystkich po prostu modłę się dzień w dzień. Gdy spotykam człowieka, to już się za niego modłę i to zawsze pomaga w kontakcie z nim, (...) każdego przyjmuję jako osobę, którą przysłał Chrystus – jako tego, którego mi dał i zarazem zadał”²¹.

„Papieskie credo”

Wizja głębokiego humanizmu, budowanego na fundamencie cywilizacji miłości, wskazała na szacunek dla wartości podstawowych, ogólnoludzkich, wspólnych wszystkim. Katalog niezbywalnych wartości według Jana Pawła II „otwiera” godność osoby, świętość życia ludzkiego, fundamentalne znaczenie rodziny opartej na małżeństwie kobiety i mężczyzny; dalej oświata, wolność myśli, słowa i wyznawania swych przekonań i swojej religii; prawna ochrona jednostek i grup; współpraca wszystkich dla dobra wspólnego; praca uznana za dobro osobiste i społeczne; władza polityczna rozumiana jako służba podlegająca prawu i rozumowi, oraz «ograniczonej» prawami osoby i narodów²². Uniwersalność wymienionych wartości potwierdził papież w przemówieniu we włoskim parlamencie (14.11.2002)²³, w którym dobitnie skonstatował, iż istnieje prawda o człowieku, której nie sposób nie dostrzec, niezależnie od barier językowych i odmienności kultur. „To właśnie miałem na myśli, gdy przemawiając na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w 50. rocznicę powstania tej organizacji, przypominałem, że istnieją uniwersalne prawa człowieka, zakorzenione w naturze osoby, i że odzwierciedlają one obiektywne zasady powszechnego prawa moralnego. Powiedziałem też wówczas, że prawa te nie są bynajmniej abstrakcyjnymi formułami, ale przeciwnie – mówią nam coś bardzo ważnego o konkretnym życiu każdego człowieka i każdej grupy społecznej. Przypominają nam też, że nie żyjemy w świecie irracjonalnym i pozbawionym

²¹ Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 58.

²² Por. Jan Paweł II, Przesłanie do uczestników Europejskiego Kongresu Naukowego na temat: *Ku konstytucji europejskiej* (20-23.06.2002), źródło: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/eu_wartoscichrz_20062002.html.

²³ Źródło: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/parlament_wl_14112002.htm.

sensu, ale że istnieje w nim moralna logika, która rozjaśnia ludzką egzystencję i umożliwia dialog między ludźmi i narodami”²⁴.

„Credo” działalności papieskiej, ukierunkowanej na obronę człowieka, niezbywalne wartości i cywilizację miłości, znajdziemy w przemówieniu wygłoszonym z okazji uroczystości nadania doktoratu «honoris causa» Uniwersytetu La Sapienza w Rzymie²⁵. Papież podsumował wówczas swą działalność w aspekcie praw człowieka mówiąc: „(...) Przez wszystkie lata pasterskiej służby Kościołowi uważałem zawsze, że moja misja nakazuje mi poświęcać wiele uwagi obronie praw człowieka, a to ze względu na ich ścisły związek z dwiema podstawowymi wartościami chrześcijańskiej moralności: godnością osoby i pokojem. To Bóg bowiem, stwarzając człowieka na swój obraz i powołując go, aby był Jego przybranym dzieckiem, nadał mu tym samym niezrównaną godność; to Bóg stworzył ludzi, by żyli w pokoju i w zgodzie, dbając o sprawiedliwy podział środków niezbędnych do życia i rozwoju. Powodowany tą świadomością, starałem się ze wszystkich sił służyć tym wartościom (...). W swej działalności kierowałem się zasadą, że osoba ludzka, taka jaką stworzył Bóg, jest fundamentem i celem życia społecznego, któremu prawo winno służyć. «Ideę, że człowiek stanowi centrum systemu prawnego, bardzo trafnie wyraża klasyczna formuła: *Hominum causa omne ius constitutum est*. Znaczy to, że prawo jest prawem w takiej mierze, w jakiej jego fundamentem jest człowiek i prawda o nim. Istotą prawdy o człowieku jest właśnie to, że został on stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Człowiek jako osoba jest – według głębokiej myśli św. Tomasza z Akwinu – *id quod est perfectissimum in tota natura*. Opierając się na tym właśnie przekonaniu, Kościół wypracował swą doktrynę o prawach człowieka, których źródłem nie jest państwo czy jakakolwiek inna ludzka władza, lecz sama osoba. Władza publiczna zatem powinna te prawa uznać, szanować, uzgadniać, chronić i szerzyć, są to bowiem prawa uniwersalne, nienaruszalne i niezbywalne. (...) W dziedzinie praw człowieka Kościół katolicki wnosi niezastąpiony wkład, głosi bowiem, że źródło godności i nienaruszalnych praw człowieka znajduje się wyłącznie w jego transcendentnym wymiarze. Dlatego też Kościół ze swej strony jest pewien, że służy prawom człowieka, gdy wierny swojej wierze i posłannictwu, głosi,

²⁴ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ* (5.10.1995), L'Osservatore Romano, nr 11–12/1995.

²⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie z okazji uroczystości nadania doktoratu «honoris causa» Uniwersytetu La Sapienza* (17.05.2003), L'Osservatore Romano, nr 10 (257)/2003, źródło: http://www.opoka.org.pl/zycie_kosciola/media/osservatore/osservatore102003.html.

że godność osoby ludzkiej wypływa z faktu, że została stworzona na podobieństwo Boga. Kościół uważa, że właśnie uznanie antropologicznego i etycznego fundamentu praw człowieka jest najlepszym zabezpieczeniem przed wszelkimi formami ich łamania i naruszania. (...) Pełniąc posługę Następcy Piotra, czułem się zobowiązany położyć szczególny nacisk na pewne prawa, które – choć teoretycznie uznane – bywają często lekceważone w prawodawstwie lub w konkretnych sytuacjach. Dlatego też wielokrotnie powracałem do pierwszego i najbardziej podstawowego prawa człowieka, jakim jest prawo do życia. Albowiem życie ludzkie jest święte i nienaruszalne od momentu poczęcia aż do naturalnego kresu. (...) Prawdziwa kultura życia gwarantuje nienarodzonym prawo do przyścia na świat i zarazem broni nowo narodzonych, zwłaszcza dziewczynki, przed zbrodnią dzieciobójstwa. Podobnie też zapewnia niepełnosprawnym możliwość rozwijania ich potencjału, a chorym i starszym odpowiednią opiekę. W szczególności podkreślałem fakt, że embrión jest istotą ludzką i w związku z tym przysługują mu wszystkie nienaruszalne prawa człowieka. Norma prawna powinna zatem określać status prawny embriónu jako podmiotu praw, których nie może pomijać ani porządek moralny, ani porządek prawny. Inne podstawowe prawo, o którym musiałem wielokrotnie przypominać, gdyż jest ono w dzisiejszym świecie często naruszane, to prawo do wolności religijnej, uznane zarówno przez Powszechną Deklarację Praw Człowieka, jak i przez Akt Końcowy konferencji helsińskiej oraz Konwencję praw dziecka. Uważam bowiem, że prawo do wolności religijnej nie jest tylko jednym z wielu praw człowieka, lecz tym, w którym wszystkie inne mają swój punkt odniesienia, jako że pierwotnym źródłem godności osoby jest jej głęboka relacja z Bogiem. W rzeczywistości prawo do wolności wyznania jest tak ściśle związane z prawami podstawowymi, że słuszne poszanowanie wolności religijnej można uznać niejako za probierz poszanowania innych podstawowych praw. (...) Starłem się też ukazywać znaczenie wielu innych praw, domagając się ich ujęcia w obowiązujące normy prawne; mam na myśli takie prawa, jak: prawo do ochrony przed dyskryminacją z powodu rasy, języka, wyznania czy płci; prawo do własności prywatnej, którego – choć jest istotne i konieczne – nie można rozpatrywać w oderwaniu od jeszcze ważniejszej zasady powszechnego przeznaczenia dóbr; prawo do swobodnego zrzeszania się, wyrażania opinii i informacji, zawsze jednak pod warunkiem poszanowania prawdy i ludzkiej godności; prawo – dziś będące także ważnym obowiązkiem – do uczestniczenia w życiu politycznym, które w sposób organiczny służy wzrastaniu wspólnego dobra; prawo do inicjatywy gospodarczej; prawo do mieszkania, a więc prawo każdego człowieka

i każdej rodziny do dachu nad głową, ściśle związane z prawem do założenia rodziny i do pracy godziwie wynagradzanej; prawo do oświaty i do kultury, jako że analfabetyzm jest wielkim ubóstwem i oznacza często zepchnięcie na margines życia społecznego; prawo mniejszości do istnienia oraz do zachowywania i rozwijania własnej kultury; prawo do pracy i prawa pracujących – temu zagadnieniu poświęciłem Encyklikę *Laborem exercens*. Wreszcie ze szczególną troską głosiłem i otwarcie broniłem praw rodziny przed niedopuszczalnymi uzurpacjami ze strony społeczeństwa i państwa, doskonale zdając sobie sprawę, że rodzina jest uprzywilejowanym miejscem humanizacji osoby i społeczeństwa i że to przez nią idzie przyszłość świata i Kościoła”. Na zakończenie papież dodał: „(...) chciałbym wyrazić żywą nadzieję, że w ludzkiej społeczności nadal wzrastać będzie świadomość podstawowych praw, które odzwierciedlają jej wrodzoną godność. Oby nowe stulecie, otwierające nowe millennium, było czasem coraz bardziej świadomego poszanowania praw człowieka, każdego człowieka i całego człowieka. Oby ludzie trzeciego tysiąclecia, pomni na słowa Dantego: «Nie przeznaczono wam żyć jak zwierzęta, lecz poszukiwać i wiedzy, i cnoty», umieli wpisać w swoje prawa i wyrażać w konkretnym postępowaniu odwieczne wartości leżące u podstaw każdej prawdziwej cywilizacji (...)»²⁶.

Zakończenie

Podsumowując powyższe rozważania zauważyć należy, iż na temat uniwersalnych wartości i obrony humanizmu we współczesnej cywilizacji, wypowiada się także obecny papież Benedykt XVI. W jednym z przemówień powiedział on m.in.: „(...) wspólny dom europejski będzie miejscem dobrym do zamieszkania tylko wówczas, gdy zostanie zbudowany na solidnym kulturalnym i moralnym fundamencie wspólnych wartości, jaki przekazały mu jego dzieje i tradycja. Europa nie może wypierać się tych wartości, nie wolno jej tego zrobić. Stanowią one zaczyn naszej cywilizacji na drodze w trzecie tysiąclecie (...). Dziś często mówi się o europejskim modelu życia. Chodzi tu o porządek społeczny, oznaczający skuteczność gospodarczą połączoną ze sprawiedliwością społeczną, pluralizm polityczny w parze z tolerancją, liberalizm i otwartość, ale także trwanie przy wartościach, które temu kontynentowi nadają jego szczególne miejsce. (...) Do tych właściwości Europy należy także zdolność samokrytyki, wyróżniająca

²⁶ Ibidem.

ją i charakteryzująca w szerokim wachlarzu kultur świata”²⁷. Uczestnikom zaś Kongresu na temat: *Wartości i perspektyw dla Europy* Benedykt XVI oświadczył: „(...) nie można myśleć o zbudowaniu prawdziwego europejskiego wspólnego domu, nie biorąc pod uwagę tożsamości narodów żyjących na tym naszym kontynencie. Jest to bowiem tożsamość geograficzna, gospodarcza i polityczna, ale przede wszystkim historyczna, kulturowa i moralna; tożsamość, na którą składa się zbiór wartości uniwersalnych, w których kształtowanie chrześcijaństwo wniosło swój wkład, nie tylko odgrywając w ten sposób rolę historyczną, ale przyczyniając się do powstania Europy. Owe wartości, które stanowią duszę tego kontynentu, muszą pozostać w Europie trzeciego tysiąclecia jako zaczyn cywilizacji. Jeśliby ich bowiem zabrakło, w jaki sposób stary kontynent mógłby dalej pełnić funkcję zaczynu dla całego świata? (...)”²⁸.

SUMMARY

Universal values in Pope John Paul II's social thought

Over the centuries, classical values have determined the aim of people's aspirations and presented a significant outline of the ancient world culture. The personal pattern was a morally beautiful man (*kalos kai agatos* – beautiful and good) formed (*morphosis*) and raised (*paideia*) in the context of the ideals from the Greek literature and philosophy. Ancient patterns, enriched with Christian ideals, created fundamentals for a new Christian – classical (Latin) civilization. In its circle, the synthesis of classical and Christian values became a guarantee of normality and objective truth. Educating the man in this spirit is really humanistic and it expresses the ethos of Latin civilization – pursuing objective truth to obtain knowledge of the reality. Currently, what was underlined by John Paul II, contradictory ideas and beliefs obscure the vision of reality. Consequently, there is no room for objective truth

²⁷ Benedykt XVI, Przemówienie do przedstawicieli życia politycznego i publicznego Austrii oraz korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Wiedniu (7.09.2007), źródło: <http://www.niedziela.pl/wiad.php?p=200709&idw=177>.

²⁸ Benedykt XVI, Przemówienie do Uczestników Kongresu *Wartości i perspektyw dla Europy*, zorganizowanego przez Komisję Episkopatów Wspólnoty Europejskiej z okazji 50. rocznicy podpisania Traktatów Rzymskich (24.03.2007), źródło: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/comece_24032007.html.

and for moral, ideological and religious values. Instead of rationality, an attitude of negation dominates and all values (the most universal as well) are treated in a reductionist way and what is more, in a nihilistic way. In response to the world's dehumanization, Pope demonstrated a project of its humanization, promoting a civilization of life and love. Although it has Christian provenance and is based on evangelical values, thanks to the Pope, it became a universal project, satisfying desires of every man, irrespective of ideological, religious and cultural differences. The vision of the intense humanism was finalized in the speech given during the ceremony honoring Pope with a *honoris causa* degree at the La Sapienza University in Rome. Then, the Pope recapitulated his multiannual activities in the sphere of human rights, human dignity protection and promotion of civilization of life. His continuator is Benedict XVI, who is a great protector of universal values and humanism in the contemporary civilization, and at the same time a distinctive opponent of 'dictatorship of relativism'.